Nr. 131. Cena 4 centy. Rok II.

Wychodzi codziennie o 5mej rano.
Przedpłata w miejscu i przesyłką 3 razy w tyg.: rocznie . . 12 złr. ćwierćrocznie. 3 „ miesięcznie . 1 „
Z przesyłką pocztową: rocznie . . 15 złr. — ct. ćwierćrocznie 3 „ 80 „ miesięcznie . 1 „ 30 „
„TYGODNIK LWOWSKI“ (ilustrowany) rocznie 8 zł. kwartalnie 2 zł.

DZIENNIK LWOWSKI

Niedziela dnia 7. Czerwca 1868. — Świętej Trójcy (rzym.) — N. 1. po Sosz św. D. (grec.)

Redakcya i administracya pod l. 29 i 30 przy placu katedralnym w domu Sara.
Ekspedycya i ajencya inserat obok redakcyi w domu Majewskiego pod l. 31.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 c. (oprócz opłaty stęplowej 30 kr.)
Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty.

Lwów 6. czerwca.

Na pierwszem miejscu zaznaczyć musimy antikonstytucyjne postępowanie, jakiego się dopuściły władze w królestwie czeskiem, niedozwalając odbywania tamże zgromadzeń ludowych pod gołem niebem.

Ustawa o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, jest jedynym niemal zadatkiem nowej ery, która zresztą bardzo dla nas jałowe przyniosła skutki; nie mniemaliśmy jednak, aby i ta ustawa w rękach usłużnej biurokracyi stała się tylko zbiorem paragrafów, któremi wedle woli i widzimisię urzędników na wszystkie strony wykręcać będzie można.

Jest wprawdzie w ustawie tej słówko, które całe to prawo, nadające swobodę stowarzyszania i zgromadzania się, łatwo unicestwić może, a jest niem słowo „staatsgefährlich,“ spodziewaliśmy się jednak, że rząd z wielką oględnością ucieknie się do tego słowa i nie wszystko co mu jest niemiłe lub wrogie, uważać będzie za „staatsgefährlich.“ Taka bowiem polityka przeniosłaby nas w czasy absolutyzmu, gdzie wszystko przeciwne panującemu systemowi chrzczono tem mianem.

W konstytucyjnem państwie należy bowiem dobrze rozróżnić system panujący i ministerstwo, od ustroju państwowego: „staatsgefährlich“ jest jedynie to, co godzi w całość i egzystencyę monarchii, żadną miarą zaś opozycya przeciw obecnie u steru będącemu ministerstwu i przez niego przyjętym zasadom.

Czesi stoją właśnie na tym ostatnim punkcie— występują oni przeciw dualizmowi, a jeszcze bardziej przeciw centralizacyi krajów z tej strony Litawy i przeciw nieuznawaniu praw autonomicznych tak wyrobionych i historycznych indywidualności, jakiemi są Czechy i Galicya. Nie są oni wcale nieprzyjaciołmi Austryi, bo sympatyzowanie z Moskwą, jest jedynie odpowiedzią na pogróżkę obecnego ministerstwa, które się odezwało, że chce Czechów „przyprzeć do muru.“

I owóż każdy naród ma niezawodne prawo stanąć w obronie swych praw i stawiać wszelką legalną opozycyę, aby się nie dać przyprzeć do muru, a Czesi wychodząc też z tego stanowiska, przyjęli za swe hasło: „n e d a j m e s e.“

Rząd, który dozwala aby pierwszy lepszy naczelnik powiatowy zabraniał zgromadzenia ludowe, daje powód do słusznego może podejrzywania, że nie trzyma się ściśle ustaw zasadniczych, których jest autorem, i ze względu Czechów nie zachowuje tej bezstronności, jakiej się po nim wymaga pod wszelkiemi warunkami. Postępowanie po tej drodze byłoby wielkim błędem ze strony rządu, gdyż podałoby niemałą broń w ręce pokrzywdzonym.

Rozprawy nad projektem finansowym ciągną się dalej, nie wzbudzają jednak wielkiego interesu, gdyż za kulisami wszystko się już ukartowało. Szkoda tylko długich i licznych mów, które Radzie zabierają czas a ludom przysparzają wydatków, gdyż każdy dzień Rady państwa kosztuje przeszło 4.000 złr., a pożytku zaś z tych przedługich obrad i tak nie będziemy mieć, bo bądź co bądź projekt ministeryalny się utrzyma.

„Debatte“ donosi z Petersburga, jakoby rząd moskiewski wskutek zaprzeczeń rządu austryackiego, co do znanych gąbińskich telegramów, rozporządził śledztwo przecim tym urzędnikom pogranicznym, którzy fałszywemi raportami spowodowali owe mylne wieści. Nie potrzebujemy nadmieniać, że doniesienie to zakrawa na bajkę, gdyż rząd moskiewski dobrze wie, z kąd pochodzą owe telegraficzne wiadomości; mają one bowiem źródło swe w samymże gabinecie moskiewskim.

W piątek przybył do Wiednia oczekiwany tamże książe Napoleon, wysiadł w hotelu „z u m g o l d e n e n L a m m“ na przedmieściu Leopoldstadt. Na dworcu przyjmowali go ambasadorowie francuzki i włoski; zatrzymuje on przeto zupełne incognito, gdyż inaczej byłby go ktoś przyjmował i ze strony dworu cesarskiego.

Amerykanie o Polsce.

Z dzienników północno-amerykańskich podaje „D. P.“ następujące gorące o Polsce ustępy, udowadniające, że Ameryka nie sprzyja jedynie Moskwie, jakby to ta ostatnia przedstawić chciała; są tam bowiem dzienniki, które czują również niesprawiedliwość wyrządzoną Polsce.

„Tägliche Westliche Post“, wychodząca w St. Louis pod redakcyą pp. Emila Praetoriusa i Karola Schurza, pisze:

„Znowu doszedł nas głos rozpaczy z nieszczęśliwej Polski. Moskwicenie kraju sroży się znowu straszliwiej, aniżeli dotąd. I tak według nowego rozporządzenia mianuje rząd sam wójtów gmin, aby mógł użyć do tego wysłużonych żołnierzy, mowa zaś polska jest prawie zupełnie wytępioną. Z wszystkich szkół wyrugowano język narodowy, w polskich zaś dziennikach widać anonsy jedynie w języku rosyjskim.

„Nieszczęśliwy, pokrzywdzony narodzie! Tobie ani podróż księcia Napoleona do Berlina, ani księcia Czartoryskiego do Wiednia, co chcą w jakiś związek z tobą wprowadzić, ulgi nie przyniesie. Twej wiosny nie sprowadzą ci ani Hohenzollerowie, ani Habsburgowie, ani też Napoleonidy; Ciebie jedynie przyszłe wolne Niemcy mogą pokrzepiać nadzieją politycznej niepodległości.“

W „Belletristisches Journal“, dzienniku wychodzącym w Nowym Jorku pod redakcyą p. Rudolfa Lexow a jednym z najlepszych w Stanach Zjednoczonych, czytamy w numerze z dnia 3. kwietnia między innemi w politycznym przeglądzie: „Już więcej upływa wieku aniżeli półwieku od czasu, jak Kościuszko, ranny na polu bitwy, zawołał? finis Poloniae! — głos czystego patryotyzmu, ale równocześnie dowód, jak mało cenił szlachetny ten mąż swoich ziomków. Biada narodowi, którego szczęście, wolność i byt zależy od jednego człowieka! Już wtedy Polska upadła i z tą myślą należało się już dawno pogodzić. A mimo to każdem, ktokolwiek ma czucie, ściska się serce, ile razy dają się słyszeć ciągle powtarzające się słowa: Polski już nie ma! Właśnie w tych dniach, jak donosi telegram, wydał car rosyjski ukaz, znoszący ostatni cień niepodległości Polski i wcielający ostatecznie Królestwo Polskie do cesarstwa rosyjskiego. Podobne ukazy już się tak często powtarzały, że dziwić się trzeba, jak mogło jeszcze co pozostać z niepodległości Polski, coby dało powód do podobnych rozporządzeń; tak to trudno umiera naród, a tak łatwo zachowuje się iskra życia w powalonem ciele. Stało się i byłoby nadaremną tracić nad tem słowa. Wszakże należy nam zwrócić uwagę na tę zimną obojętność, na ten skeptycyzm, z jakim dokonywają się podobne zbrodnie.

Car właśnie w obecnej chwili jest bardzo pokojowo usposobiony i tylko, ażeby się nie wplątać w kłopoty, wypiera się wszelkiego spólnictwa z intrygami na Wschodzie i zostawia na łaskę losu przez siebie podburzonych Kandyotów, ginących w rozpaczliwej walce. I to właśnie w tej chwili stara się głównie o to, aby żyć z całym światem w zgodzie. W tej to chwili nie wzdryga on się wcale dokonywać skrytobójstwa na Polsce w obec Europy, która się zobowiązała uroczystemi traktatami szanować to, co jeszcze po Polsce zostało, w obec Francyi, na której sumieniu ciąży obowiązek odbudowania dawnej Rzeczypospolitej. Nikt głosu nie podnosi, nikt jej ręki nie podaje. Car zna dobrze dzisiejszą Europę, a Europa czuje swoję nędzę moralną.“

Korespondencye.

Wiedeń 3. czerwca 1868.

⨯ Charakterystyczną cechą ludzi miałkiego rozumu i ciasnego poglądu, iż niezdolni pojąć, jak ktoś może działać bez osobistego interesu, i jak można niepodzielać politycznych zasad pewnych przewódców stronnictw, a pomimo tego umieć ocenić ich charakter i uznać zdolności. Tam gdzie brak istoty rzeczy, pozostaje pusta i nic bliżej nie

---

Krasnybor czyli Sztabin, i Karol hr. Brzostowski.

(Ciąg dalszy.)

Z daleka i z bliska, z tej strony i z tamtej strony granicy Cesarstwa przyjeżdżano po te wyroby. A że były dokładne i stosunkowo tanie, odgłos o nich rozniósł się po kraju.

Już wspomniałem o gorzelni pod Sztabinem i o tamecznym chmielniku. Brzostowski zbudował w Cisowie na dole przy stawku browar i wołownię, i kazał warzyć piwo i porter. Zarazem urządził tam fabrykę rumu i wódek słodkich. Butelki z huty miały odbyt w browarze jego; fabryka narzędzi dostarczyła machinek do butelkowania porteru. Poblizkim kanałem Augustowskim i Narwią wysłał raz Brzostowski całą łódź butelek i flaszek do Łomży i Warszawy. Skład naczyń żelaznych miał w Rajgrodzie, a kiedy roku 1851 zniesiono granicę pomiędzy gubernią Grodzieńską a Królestwem, odbyt wzrósł niesłychanie.

Tymczasem interesa spadkowe coraz się lepiej piej urządzały. Brzostowski spłacał ciągle jednego wierzyciela po drugim, chociaż nieraz dla zaspokojenia natrętniejszych, zaciągać musiał nowe długi. Proces Dominikanów skończył się ich przegraną. Równie szczęśliwie odparł Brzostowski pretensye sławnych pieniaczy do własności całych dóbr Sztabińskich. Co do kaucyi nieograniczonej wykazał, iż takowa tyczy się zupełnie innych osób i innego majątku. Wreszcie, co do hipoteki, dosyć powiedzieć, że rządność Brzostowskiego, fenomenalna jego pracowitość i uczciwość, taką mu ufność wszystkich zjydnały, iż pożyczywszy na ręczne rewersa sum potrzebnych, spłacił niemi resztę wierzycieli hipotecznych i tym sposobem Dział IV wykazu hipotecznego zupełnie oczyścił.

Nastąpiły dwa dosyć rzadkie w kraju naszym zjawiska. Pierwsze, iż kiedy przyszło do przyznania i wypłaty pożyczki Towarzystwa kredytowego ziemskiego na dobra Sztabińskie, dyrekcya niezważając na ostrzeżenie, w Dziale III. o sporze granicznym zapisane, wypłaciła Brzostowskiemu listy zastawne do rąk jego jego własnych. Drugie, iż Brzostowski mogąc wierzycieli hipotecznych spłacić listami zastawnemi, wówczas niżej pari stojącemi, nie chciał z tego korzystać; ale jeszcze przed wypłaceniem sobie listów, funduszem (jak wyżej) pożyczonym, zaspokoił ich co do grosza w gotowiźnie. Jak wprzódy w spadku po rodzicach Brzostowski nie chciał korzystać z beneficyalności, tak i o tej wypłacie napisał: „Prawo krzywdziło wierzycieli; lecz moje sumienie wyżej mnie nad prawo wynosiło. Zdawało mi się, że hańbię siebie, jeżeli z prawa tego korzystać będę.“ Takichto zasad był mąż, o którym piszę.

Po tylu latach stanowiska dłużnika, jakże słodką musiała być chwila, w której Brzostowski usłyszał o sobie mówiących: „On wszedł do Towarzystwa bez grosza długu; kredytora żadnego przypozwanego nie był. Hipotecznych popłacił wprzódy; nie chciał ich straty.“

* * *

Ale zwiedźmy drugą połowę dóbr sztabińskich; zwiedźmy część ich z a c h o d n i ą, f a b r y c z n ą.

Nim zajedzie parę kasztanków, zejdźmy z dworu Cisowskiego na zachodnią stronę ogrodu, i udajmy się na dół do browaru.

Tutaj widzimy ten sam system budowania: na schyłku płaszczyzny. Browar duży, murowany, jest z przodu tylko o parterze, a nawet zamiast dziedzińca, ma przed sobą mały staw, pełen wody źródlanej, która rynnami sama do niego się leje. Ponieważ tył browaru stoi na spadku płaszczyzny, przeto, co jest z przodu parterem, stało się tu

określająca nazwa, a wielkie słowa: obskurantyzm, wsteczność, liberalizm, etc., służą do pokrycia własnej najzupełniejszej umysłowej nicości. Ztąd nie ma się czemu dziwić, gdy nie może pomieścić się w głowie pewnych indywiduów, iż ktoś poświęciwszy całe życie sprawie prawdziwej wolności, może niepodzielać szału agitacyi anti-katolickiej. Aby to pojąć, trzeba być Polakiem,—trzeba przedewszystkiem głęboko czuć i myśleć po polsku, trzeba mieć zawsze i wszędzie jeden tylko cel przed oczami, a tym jest: Interes Polski; wtedy to prosta logika wymaga, iżby, wobec strasznego prześladowania żywiołu polskiego i religii katolickiej, jakie się odbywa pod płaszczykiem postępowych idei w ościennych prowincyach polskich, nie przyłączać się do grona, które ze stanowiska kosmo-polityczno-liberalnego uważa takie postępowanie za słuszne i postępowe, iżby nie pobłażać dawno na całym świecie osądzonym i wygwizdanym społecznym utopiom, które nas w niczem nie obchodzą. Również będąc Polakiem i nauczywszy się logicznie myśleć, a osobliwie konsekwentnie działać, można być nieco liberalniejszym od owych Ichmościów, co wyrywają się ni w pięć ni w dziewięć, aby monitować drugich o rzeczy, którą tysiąc razy dokładniej znają od opryskliwego pana mentora, — a dlatego nie upatrywać żadnej korzyści dla kraju w ścisłem sojuszu z nowożytną ideą wolności niemieckiej, której ostateczną dążnością: kosmo-polityzm, zatarcie śladów wszelkiej odrębności narodowej i przerobienie wszystkich na Niemców. Jeżeli więc mamy dopomagać sami do urzeczywistnienia tej myśli, to pocóż było dla ocalenia narodowości przelewać tyle lat najszlachetniejszą krew i nagromadzać tyle łez i zwalisk?

Gdybyśmy zgodzili się tylko rozpłynąć w kosmopolityzmie, nie byłoby narodu, któryby otrzymał był tak świetne warunki; a ów ideał teraźniejszych czcicieli złotego cielca mógł być urzeczywistnionym, nie od dziś, lecz od stu lat z okładem.

Trudność chwili obecnej polega właśnie na pogodzeniu wymagań epoki i materyalnego postępu, z dawniejszą tradycyą, nie pozbywając się nigdy przewodniczącej nitki polskiej. Niemcy mają wielką przeszłość i wielką oświatę, lecz nie ustępuje im w niczem nasza przeszłość i nasza oświata, a kto temu przeczy, ten jej nie zna i dowodzi jedynie, iż cała polskość jaką sobie przyswoił, jest dotąd powierzchownym blichtrem. Zostańmyż przeto każdy przy swoim;—możemy być dobrymi przyjaciołmi, ale z daleka,—a jeżeli nam liberały niemieckie grożą, iż nas oddadzą na łup panslawizmu, jeżeli nie zechcemy wyrzec się naszego odrębnego stanowiska, i opierać będziemy dążności germanizacyjnej,—możemy tym panom wręcz odpowiedzieć, iż jeśli już innego wyboru nie ma, jeśli nam śmierć i zagłada przeznaczona, jeśli mamy dla materyalnych korzyści wyrzec się polskości, — posiadamy przynajmniej dość zdrowego rozsądku, iż wiemy po której stronie moglibyśmy zapewnić sobie dobrobyt i przeważny wpływ nazawsze: tą stroną nie byłaby z pewnością koterya dzisiejszych liberałów niemieckich. Niech dziś liberały niemieckie staną się prawdziwymi poplecznikami swobody ludów, niech niezaprzeczają słusznych praw przynależnych drugim, — a jesteśmy natychmiast w najzupełniejszej zgodzie.

Że nie każdy sprawę tak pojmuje, rzecz to oczywista; ztąd polemika niezbędną, lecz polemika sumienna i przedmiotowa. O czemże można inaczej prowadzić polemikę na polu podmiotowem? chyba „de lana caprina," i słusznie zaniechał „Czas" wszelkich polemik tego rodzaju, które nie obchodząc w niczem czytającej publiczności, sprawiają niesmak i odwodzą od pożyteczniejszej pracy. Za dobrym tym przykładem pójdzie i korespondent i zostawia najzupełniej czyste pole przeciwnikom.

Wiadomości polityczne.

Austrya i Węgry. Izba panów Rady państwa rozwinęła na posiedzeniu swem z d. 4 bm. nadzwyczajną czynność, załatwiła bowiem w przeciągu 4ch godzin 5 przedłożeń. Projekta do ustawy o wybudowaniu kolei arcyks. Rudolfa i o organizacyi sądów powiatowych przyjęła Izba natychmiast podług wniosków Izby poselskiej. Zywszą za to dyskusyę wywołał projekt do ustawy o wolności adwokatury. Wszelkie ograniczenia co do praktyki adwokackiej upadły zupełnie, a nawet i rząd wystąpił jeszcze w ostatniej chwili z wnioskiem, który kandydatom adwokackim zapewne przypadnie do gustu. Taksa 100 złr. odpada zupełnie, a na jej miejsce ustanawiają się dziesięćkroć mniejsze należytości stęplowe... Nakoniec przyjęła Izba po krótkiej dyskusyi ustawę o lichwie, zgodnie z uchwałami Izby poselskiej.

Klub lewicy postanowił ponownie na posiedzeniu swem z dnia 3 bm., ażeby wszyscy członkowie bez wyjątku przystąpili do wniosku mniejszości, żądającego 20-procentowego opodatkowania kuponów, i ażeby sprawa ta traktowaną była jako kwestyą klubu, w najściślejszem słowa tego znaczeniu. W skutek tego postanowienia wystąpiło natychmiast 5 członków z klubu.

Wydział konstytucyjny Izby niższej ukończył już przedwstępne swe narady o ustawie, mocą której zmieniają się postanowienia §. 761 kod. cyw. co do dziedzictwa w posiadłościach włościańskich, i oświadcza się za przyjęciem bez zmian projektu rządowego.

Dnia 1 bm. przyjmował papież bar. Meysenburga; przyjęcie było ze wszech miar uprzejme.

Z powodu mianowania ks. Kuziemskiego biskupem chełmskim, który wkrótce uda się już na miejsce przeznaczenia, cieszy się niezmiernie klerykalny „Volksfreund," prawi o jakichś wielkich nadziejach, jakie kościół katolicki pokłada dziś w księdzu Kuziemskim — powiada nawet, iż ludność dyecezyi chełmskiej niezmiernie wdzięczną będzie rządowi moskiewskiemu za taką wielką łaskę. Jeżeli „Volksfreund" nie wie o czem pisze, natenczas radzimy mu w podobnych razach powziąść najprzód dokładniejszą nieco wiadomości o sprawie, której bronić zamyśla,—jeżeli zaś z zupełną świadomością rzeczy oświadczył on się z podobnem zdaniem, natenczas dziwić się tylko musimy,—jak mógł szanowny „Volksfreund," który siebie zapewne za filar katolicyzmu w Austryi uważa, zapomnieć się do tego stopnia, ażeby w podobnych ludziach, jak ks. Kuziemski, upatrywać zwiastunów lepszej i świetnej przyszłości dla kościoła unickiego i jego wyznawców w dyecezyi chełmskiej.

Na posiedzeniu Izby deputowanych sejmu węgierskiego zdawał sprawę wydział finansowy o podatkach niestałych. Madarasz przedkłada 121 petycyj o zniesienie ustaw z 1867 r. Następnie interpeluje Esanagy ministra oświecenia, czy tenże jeszcze tej sesyi przedłoży ustawę o równouprawnieniu wyznań? — Borlea zaś, ministra handlu, względem zaszłych wypadków naruszenia tajemnicy listowej, naco mu minister odpowiada, iż przedsięweźmie w tej sprawie jak najściślejsze śledztwo. Nakoniec interpeluje Manojolovics ministra sprawiedliwości, czy tenże jeszcze tej sesyi zniesie ustawę o lichwie? Na to odpowiada min. Horvath, iż projekt do tej ustawy zupełnie już jest ukończony i w jak najkrótszym czasie przedłożonym zostanie Izbie.

Francya. Deputowany Gressier, przedłożył imieniem komisyi budżetowej obszerne sprawozdanie Izbie, w przedmiocie zamierzonej pożyczki 400 milionów. Komisya rozróżnia przedewszystkiem w sprawozdaniu wydatki nieprzewidziane, wyjątkowe, od powracających regularnie każdego roku, które nie powinny być pokrywane pożyczką, gdyż należy się starać o pokrycie ich trwałe z pewnych źródeł. Komisya oświadcza, że niedobór, mający się pokryć pożyczką, nie przenosi 337 milionów, z czego 138 milionów wlicza się na pokrycie niedoboru z roku 1867, na nową broń 91 milionów, na fortyfikacye 24 milionów a na artyleryę i uzbrojenie marynarki 21 milionów. Pomimo zaciągnienia pożyczki i spodziewanych oszczędności, znajduje jednak komisya w nadzwyczajnym budżecie na rok 1868 i 1869 niedobór 37,500.000, a przynajmniej 24,600.000 franków. Dla zrównoważenia tego niedoboru znajduje komisya potrzebę ograniczenia o tyleż nadzwyczajnych robót publicznych. W komisyi wyrzeczono stanowczo zdanie, że tylko nadzwyczajne przychody powinny być obracane na pokrycie wydatków, nie będących koniecznemi. Aby nie przerywać robót, ktore wymagają niezbędnie ukończenia, przeznacza komisya na rok 1868 i 1869 z pożyczki 62 milionów, z tem jednak wyraźnem zastrzeżeniem, żeby sumy te jedynie tylko na cel wskazany były obrócone. W ogóle komisya oznacza wysokość pożyczki na 400 milionów, a objąwszy jeszcze pomniejsze wymogi rządowe, mianowicie na drogi itp., przyjmuje komisya ostatecznie pożyczkę 411 milionów, a zarazem zniża wysokość kosztów emisyi pożyczkowej i odsetki za pierwsze cztery kwartały z 22 milionów na 20,620.000 franków. Rada stanu wykazuje konieczność 440 milionów pożyczki. Komisya jednakże obstaje przy swoich poprawkach.

Donieśliśmy już, że syndykat giełdy paryzkiej wniósł protest przeciw opodatkowaniu kuponów austryackich. Protest ten doręczony został dnia 20. z. m. ministrowi finansów Magne, z tym dodatkiem, że jeżeliby się utrzymały finansowe projekta pana Brestla, natenczas papiery austryackie zaprzestaną być notowane na giełdzie paryzkiej. Minister finansów oddał protest rzeczony Margrabiemu Moustier, który przesłał go hr. Gramontowi z poleceniem przedłożenia rządowi austryackiemu skutków, jakieby krok podobny, połączony ze szkodą zagranicznych a mianowicie francuzkich wierzycieli państwa, za sobą pociągnął. W odpowiedzi przesłał bar. Beust notę doręczoną dnia 30. z. m. przez ks. Metternicha margrabiemu Moustier, w której natrąciwszy najprzód, iż sprawa ta jest sprawą ściśle wewnętrzną państwa, wyklucza przeto wszelkie mieszanie się w nią mocarstw obcych, wskazuje następnie, iż władza administracyjna nie może w niczem uprzedzać orzeczenia władzy prawodawczej, do której należy załatwienie tego przedmiotu. W rozmowie, która się po odczytaniu noty bar. Beusta pomiędzy posłem austryackim a ministrem francuzkim zawiązała, oświadczył ten ostatni, iż jakikolwiek obrót weźmie w Radzie państwa sprawa o przedłożeniach finansowych, nie zmieni to w niczem przyjaźnych obecnych stosunków pomiędzy francuzkim a austryackim rządem.

Książę Napoleon zachowuje w ciągu podróży swej wszędzie jak najściślejsze incognito. Podróżuje pod nazwiskiem hr. Mendon. W Wiedniu zajął skromne pomieszkanie w hotelu „pod złotym barankiem" na Leopoldstadzie.

Dnia 1. czerwca b. r. otwartą została wystawa morska w Hawrze. Z ramienia rządu byli obecni uroczystości: szef sekcyi ministerstwa handlu, Orenne, tudzież prefekci Cherbourga i Hawru. Rząd ze swej strony bardzo małym przyczynił się datkiem. Wszelako koszta już są pokryte z wynajmu miejsc, przeznaczonych dla wystawców i innych tym podobnych dochodów. Oprócz tego miasto całe pociągnie ogromne zyski z napływu obcych, przebywających dla zwiedzenia wystawy. Do najciekawszych przedmiotów wystawy należą akwarya, które mają być wspanialsze i obfitsze, niżeli akwarya na zeszłorocznej wystawie powszechnej w Paryżu.

Podczas pobytu cesarstwa w Rouen na wystawie rolniczej, aresztowano trzy podejrzane osoby, z czego urosła pogłoska, puszczona przez jeden z dzienników paryzkich, o zamierzonym zamachu na cesarza. Tymczasem okazało się, że było to trzech zwyczajnych rzezimieszków z Paryża, którzy chcąc korzystać z nadarzającej się sposobności — łatwego obłowienia się, przedsięwzięli równocześnie z cesarską parą podróż do Rouen. Ale policya poznała przemysłowców i zatrzymała ich.

---

pierwszem piętrem, a suteren jest z tyłu parterem, i ma znowu swe własne podziemie. W tymto gmachu ceglanym, mającym pod dachówką aż trzypiętrowe poddasze, założył Brzostowski fabrykę porteru, słynnego piwa, wódek słodkich i rumu czyli araku. Tą dotąd się utrzymuje. Za browarem jest wołownia na 100 wołów; przed nim zaś, obok stawku, sterczy z ziemi lodownia, słomą kryta, w której się porter i piwo butelkuje i pakuje.

Zajechała bryczka i ruszyliśmy prosto na zachód o pół mili do Huty Sztabińskiej. Gościniec zuzlem ubity, wyborny. Na lewo stoją rzędem pod borem: karczma murowana na rozdrożu, zwana Podcisówek, domek oficyalisty i kilka chat dla ludzi dworskich, stanowiących osadę Cisówek. Na prawo pokazywano nam miejsce, gdzie niegdyś była Stara Huta (szklanna), i miejsce, gdzie był borek, przez Brzostowskiego dla zapobieżenia wydmom, własnoręcznie sadzony.

Wjechaliśmy w las sosnowy, a gdy się wkrótce roztworzył, ujrzałem na prawo kilka drągów nagich, z pośród krzaków wyrzynających.

„To są resztki telegrafu elektrycznego, który pewnie był pierwszym w królestwie Polskiem; bo go Brzostowski jeszcze r. 1851 z Cisowa do Huty Sztabińskiej urządził." Znowu się bory zwarły, i oto jesteśmy w Hucie Sztabińskiej.

Jest ona bliskiemi borami całkiem okolona, i składa się z fabryki i z osady fabrycznej.

Wjeżdżamy bramą południową drewnianą do fabryki. Obręb jej stanowi duży czworogran, parkanem otoczony. W samym środku czworogranu wznosi się długi a wązki pagórek spadzisty, i on pewnie dał Brzostowskiemu pomysł do zbudowania tu gmachu, który istnieje. Jest to dom długi a wązki, o parterze, dachówką kryty, mający od zachodu główny wchód i 11 okien. Od wschodu stoi on na krawędzi spadzistości pagórka, i tym sposobem ma z tej stony piętro, a nawet półtora piętra; bo niższy suteren jest tu parterem, wyższy suterem entresolem, a to, co z przodu jest parterem, stanowi tu pierwsze piętro.

Do tego wzgórka, do tego gmachu fabrycznego, przytyka nisko, od wschodu, szopa formiarska. Stoi ona naprzeprzek, i tym sposobem dzieli dolne podwórze na dwa: jedno przed nią, drugie za nią.

(D. c. n.)

Moskwa. Wiadomo, że równocześnie z usamowolnieniem włościan, zgromadzenia szlachty, nazwane ziemskiemi, przybierały coraz większą wagę, strzegąc i pod politycznym względem prawa ziemian. Gdy w zgromadzeniach tych jednak coraz bardziej objawiał się duch samodzielnej czynności, rząd przeraził się tego, zamknął głośniejsze zgromadzenia, a marszałków ich złożył z urzędów. Krótko trwała wiosna nadziei! Teraz po dłuższem milczeniu rząd znowu zwołuje owe zgromadzenia, z widocznym jednak zamiarem, trzymania ich w surowym rygorze i niedozwalania im zajęcia się sprawami politycznemi. I tak donoszą „Pet. Wied.“: „Słyszeliśmy, że otwarcie zgromadzenia ziemskiego petersburgskiego nastąpi d. 4. czerwca. Powiadają, że prezydować będzie na tem zgromadzeniu nie gubernialny marszałek szlachty, lecz inna osoba, wyznaczona przez najwyższą władzę, zgodnie z ustawą o instytucyach ziemskich.

O zgromadzeniu ziemskiem gubernii moskiewskiej piszą zaś „Mosk. Wied.“: Dnia 7. maja otwarte zostały posiedzenia nadzwyczajne zgromadzenia ziemskiego gubernii moskiewskiej. Zaraz na pierwszem posiedzeniu zgromadzenie przystąpiło do głównego przedmiotu teraźniejszego zjazdu — do rozpraw nad projektem banku ziemskiego, przedstawionym przez księcia A. B. Meszczerskiego i roztrząsanym już częścią na ostatniem zgromadzeniu kolejnem. Projekt ten składa się z 150 artykułów, z których roztrząśnięto już 18 na dwóch pierwszych posiedzeniach. Gazeta pomieniona nadmienia, że zjazd teraźniejszy nie odznacza się bynajmniej licznem zebraniem się członków ziemstwa.

Anglia. Obecnie po ukończeniu wojny abissyńskiej zwraca dziennikarstwo, równie jak i świat uczony, uwagę na to, jak wyprawa ta, o ile pomyślna dla oręża i polityki Wielkiej Brytanii, o tyle ubogie owoce przyniosła pod względem naukowym. Spodziewano się, że wyprawa ta da poznać światu niezmiernie ciekawe kraje, o których dotąd nic dokładnego nie wiedziano. W tym celu towarzyszyła wyprawie komisya uczonych, mająca zbadać kraj pod wszelkiemi względami umiejętnemi; ale komisya ta wraca do Europy z próżnemi rękami, taką tam pustkę znalazła. Państwo króla Teodora niema ani stolicy, ani miast. Stolica królewska podobna raczej do orlego gniazda, niżli do mieszkania ludzkiego. Gdy armia Napiera przechodziła przez nieustanne puszcze, pokazywano ciągle, że tam dalej leży kraj cywilizowany, ale dojść do niego było niepodobna. Uczeni nie przywiozą z sobą nic do wzbogacenia muzeum angielskiego. Fotografowie nasi, pisze „Times“, przywiozą zapewne z sobą album widoków puszczy, pionierowie, co studnie dla armii kopali, opowiedzą coskolwiek o geologicznych pokładach tamtejszych, a inżynierowie zdejmą dokładne karty tej części Afryki, ale to pewna, że możnaby zejść świat cały i nie znaleźć kraju, z którego by tak mało pod względem naukowym dało się zebrać plonu.

Włochy. Z powodu sprawy rzymskiej oziębiają się co raz bardziej stosunki pomiędzy Florencyą a Rzymem. Rząd włoski postanowił nieuiścić przypadającej wypłaty kuponów długu rzymskiego, dopóki Francuzi nieustąpią całkowicie z Włoch. Cesarz Napoleon odpiera jednak stanowczo to żądanie i oświadczył się z gotowością zaliczenia papieżowi trzydziestu milionów franków. Ale wraz z tą obietnicą wypłynęło cztery pancerne fregaty do Civita-Vecchia; gdyż według raportu inżynierów francuzkich, nadbrzeżna ta warownia, dostatecznie umocowana od strony lądu, wymaga silniejszej obrony od morza, aby przed niespodziewanym napadem floty włoskiej być zabezpieczoną.

Hr. Passolini i senator Martinengo, którzy za pośrednictwem hr. Sartiges toczyli układy z papieżem, wyjechali z Rzymu, jak się zdaje bezowocnie.

Rumunia. Na posiedzeniu senatu d. 29. maja toczyły się rozprawy nad ustawą o organizacyi wojskowej, która również napotkała nader silną opozycyę. Że zaś senat ustawę tę jako sprawę bardzo naglącą postawił na porządku dziennym, zanim jeszcze zajmował się tą tak często omawianą notą w sprawie żydowskiej, przypisać to jedynie należy osobistemu wpływowi księcia Karola.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Z giełdy. Wiadomo powszechnie, że od samego początku istnienia giełdy, byt jej był nader problematyczny, gdyż bardzo mało na niej zawierano interesów, które natomiast zwykle załatwiano pokątnie i wedle tradycyjnego zwyczaju za pośrednictwem faktorów. Mimo jednak niedopisania warunków, któreby postawiły od razu giełdę na pożądanem stanowisku, zgromadzenie odbyte pod przewodnictwem prezesa giełdy hr. Krasickiego a złożone z reprezentantów naszej (małoletniej wprawdzie) industryi i handlu, oświadczyło się za utrzymaniem giełdy, przyczem uchwalono wezwać właścicieli ziemskich, ażeby ze względu na korzyści jakie nastręcza sprzedaż na giełdzie, produkta swoje, które mają na zbyciu, sprzedawali za jej pośrednictwem bez pomocy faktorów. Życzymy jedynie, aby się wszystko nieskończyło na odezwie, jak to zwykle bywa.

* Wypadek. D. 4. bm. wyrobnik Antoni Król, ojciec dwojga dzieci, pracujący przy budowie kolei brodzkiej w miejscu za rogatką kleparowską, zasypany został w skutek nagłego stoczenia się zasypu ziemnego i poniósł mocne stłuczenie tak, że musiano go odwieść do szpitalu.

* Wydział stowarzyszenia „Gwiazdy“ wyraża niniejszem publiczne podziękowanie p. Waleremu Wysockiemu, pp. W. K. i B. tudzież wszystkim dyletantom którzy przez wzięcie udziału w koncercie danym na dochód Stowarzyszenia, cele tegoż poparli.

* P. Duniecki kompozytor i autor muzyki do operetki p. n.: „Paziowie królowej Marysieńki przybył z Pragi do Lwowa i wręczył p. Miłaszewskiemu dwie nowe operetki: „Pokuta“ i „Doktor Padolfo“ do przedstawienia. Jakkolwiek nie możemy zaprzeczyć talentu p. Dunieckiemu, to jednak co się tyczy libretta do tych dwóch operetek, musimy mu odmówić smaku w wyborze tychże. Oba bowiem libretta nie mają charakteru ani narodowego ani zbytnej oryginalności, co jest dziś głównym warunkiem w operetkach. Niewiemy dlaczego p. Duniecki nie postara się, jeśli nie u innych polskich pisarzy, to u brata swego autora „Paziów“, aby mu podobnie wybornego dostarczył tekstu do opery.

* Na rzecz weterana polskiego p. Zwierzyńskiego raczyli nadesłać na ręce W. Puchalskiego: W. Pawlikowski z Sambora 2 złr., W. Stesłowicz z Wiśniowczyka 10 złr., W. Rogawski z Borszczowa 5 złr., W. Wojakowski z Stanisławowa 20 złr. razem 37 złr. W imieniu zgrzybiałego i wynędzniałego starca, któregośmy już do Przemyśla sprowadzili, a który niestety więcej osłabiony i znękany jak się spodziewaliśmy, a ztąd i troskliwszego starania potrzebuje, składamy łaskawym dawcom najserdeczniejsze dzięki ze staropolskim szczerem: „Bóg zapłać stokrotnie.“ „Przemyślanie“.

* W sprawie kolei Munkacko-Stryj-Tarnopolskiej. Rada powiatowa i wydziały ze Skolego, Stryja, Żydaczowa, Chodorowa, Żurawna itd. podały do Rady państwa na ręce naszych posłów prośby o poparcie wniesionego przez nowo zawiązane towarzystwo akcyjne projektu budowy kolei z Munkacza na Stryj, Chodorów do Tarnopola. Ważność tej linii uznaną została z powodu ułatwienia i znacznego skrócenia komunikacyi handlowej i strategicznej pomiędzy Wołyniem, Podolem, Galicyą, Węgrami, morzem adryatyckiem i w ogóle południowemi państwami, i dla tego rachują, iż podania Rad powyższych a względnie wniesione projekta budowy tej kolei i staranią o koncesyę na takową, przez naszą delegacyę zostaną poparte.

* Uroczystość Sobieskiego. W pierwszy dzień Zielonych świąt obchodzono w Döbling pod Wiedniem uroczystość na pamiątkę oswobodzenia Wiednia przez króla polskiego Jana Sobieskiego. Właściwie rocznica tego pamiętnego dnia przypada 12. września, który to dzień zwykle skromnem nabożeństwem w kościółku na Kahlenberg bywa czczony. W Zielone święta towarzyszyło uroczystości około 400 Polaków, z pomiędzy których jeden malarz polski ofiarował oberżyście mieszkającemu najbliżej miejsca porażki Turków, olejny obraz przedstawiający tę świetną wygranę.

* Teatr. Jutro na dochód p. Bronisława Dębickiego przedstawionym będzie po raz pierwzzy obrazek ludowy ze spiewkami i tańcami przez beneficyanta napisany p. n.: „Napój miłośny“ czyli „Cyrulik“ i komedya we dwóch aktach przez Adama Gorczyńskiego p. n.: „Detaksatorowie dóbr w Galicyi“. Obie te sztuki celują humorem i dla tego spodziewać się należy licznego zebrania publiczności w teatrze.

Kołomya 6. czerwca 1868.

(L.) W tych dniach mieliśmy nieco żywszy ruch w naszem mieście: wczoraj odbywały się wybory na miejsce kilku występujących radnych powiatowych; w zamian za p. Biłousa. wybrano p. Bogdanowicza, prawego obywatela, o którym w zeszłej korespondencyi donosiliśmy, iż tak gorliwie stara się o dobro wieśniaków okolicznych. Na miejsce zastępcy marszałka wybory wkrótce nastąpią — prawdopodobnie wybór padnie na p. Białoskórskiego, który obecnie załatwia wszelkie sprawy wydziału powiatowego, niezmordowanie i wzorowo prowadzi urząd cały przy pomocy jednego dyurnisty, bo na sekretarza jeszcze się dotychczas nie zdecydowano. Rada miejska uchwaliła dnia wczorajszego wysłać kilku radnych do Lwowa, z doręczeniem honorowego obywatelstwa dr. Landesbergerowi, posłowi naszemu. Pan Landesberger zasłużył się dla Kołomyi, ponieważ słusznym sprawom nigdy pomocy nieodmówił, a rzecz prawą bez różnicy wiary, gorliwie popierał.

Temi dniami przedstawiali u nas artyści znaną operetkę Dunieckiego: „Paziowie królowej Marysieńki“. Słabe siły i mało przygotowania; chociaż usiłowania piękne i powodzenie obiecujące, dozwalały mieć pomyślniejsze nadzieje. Dalsze jednak przedstawienia ustały; całe towarzystwo rozbiło się i rozjechało, zostawiwszy po sobie niemiłe wrażenie dla ludzi dobrych chęci.

Ostatnie wiadomości.

Praga 5 czerwca. W razie jeżeliby rząd i nadal zwołaniu mityngów sprzeciwiał się, postanowili Czesi zwoływać zgromadzenia w celu obrad nad bezpośredniemi wyborami, gdyż zdaje się im, że w takim razie rząd nie sprzeciwi się podobnym zgromadzeniom.

Peszt 5. czerwca. W pogłosce, jakoby przebywający w Semlinie batalion strzelców otrzymał rozkaz udać się do Hermansztadu z przyczyny jakichś rozruchów, o tyle tylko jest prawdy, iż pomieniony batalion strzelców wyrusza tylko w skutek nowego rozporządzenia poprostu do swego okręgu werbowniczego w Hermansztadzie. Samo przez się wypływa przeto, iż wszelkie do tej okoliczności przywiązywane wersye o jakichś zaburzeniach w Hermansztadzie są tylko czczym wymysłem.

Petersburg 4. czerwca. Korespondent moskiewskiej ajentury telegraficznej donosi z Azyi środkowej, iż jenerał Kaufmann wyruszył przeciw Samarkandowi z 36 kompaniami piechoty i z jednym tysiącem kozaków; wojsko Bucharów liczy zaś 80.000 żołnierzy.

Cennik giełdyienięż. i towar. we Lwowie dnia 6. Czerwca 1868.

	Płacą złr.	Płacą kr	Żądaj. złr.	Żądaj. kr
Akcye kolei gal. Kar. Ludw. po 200 złr. m.k.	197	25	198	50
„ „ lwow. czern. po 200 złr. w. a. sr.	175	75	176	50
„ „ banku hypot. gal. po 200 złr.	—	—	71	50
„ „ papier. czerlańskiej po 200 złr. w. a.	—	—	—	—
Listy zastaw. tow. kredyt. gal. wm. k. (bez kuponu)	77	40	77	90
„ „ „ „ „ ww. a. (bez kuponu)	73	75	74	25
„ „ banku hypot galic. (bez kuponu)	87	—	87	50
Obligi indemnizacyjne galic.	64	60	65	—
„ „ WX. Krakowskiego	—	—	—	—
„ „ Księstwa Bukowiń.	—	—	—	—
„ pożyczki glodowej z r. 1866	99	25	99	75
„ kol. gal. Karl. Lrd. I Emissyi	—	—	—	—
„ „ „ „ „ II. „	88	75	89	50
„ „ lwowsko-czern. I. „	76	—	76	75
„ „ „ 11. „	—	—	—	—
Dukat holenderski	5	51	5	55
Dukat cesarski	5	53	5	57
Napoleond'or	9	28	9	33
Rubel srebrny rosyjski	1	80	1	84
„ papierowy rosyjski	1	58	1	59
Banknoty polskie za 100 zł. polskich	—	—	—	—
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	71	1	72
Półimperyał rosyjski	9	45	9	54
Srebro	114	—	115	25

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 6. Czerwca.

	złr.	kr.
5% Metaliki	56	50
„ z procent. z maja i listopada	57	80
5% Pożyczka narodowa	62	50
Losy pożyczki z roku 1860	81	80
Akcye banku wiedeńskiego	705	—
„ „ kredytowego	187	50
Londyn 10 funtów szterlingów	116	50
Srebro	114	50
Dukat pojedynczy	5	55

Gospodarstwo i handel.

* Projekt drogi żelaznej piotrkowsko-sandomierskiej zostanie wkrótce urzeczywistniony a kwestya ta jest już roztrząsana. Wzmagająca się z każdym rokiem działalność przemysłowa kraju, której nie można nie życzyć zupełnego powodzenia, upowszechni dobrobyt pomiędzy mieszkańcami, zapomocą tego nowego ułatwienia komunikacyi. Jeżeli zaś Piotrków połączony będzie koleją ze Sandomierzem, natenczas niezawodnie przyjdzie do skutku kolej żelazna z Rzeszowa do Sandomierza, gdyż byłaby to najkrótsza linia komunikacyjna do Warszawy.

Kolej zelazna

odchodzi

Ze Lwowa do Krakowa o godzinie 5 minut 10 rano
„ „ „ „ „ „ 5 „ 20 wiecz.
Ze Lwowa do Czerniowiec o godzinie 10 rano
„ „ „ „ „ „ 10 wieczór

przychodzi

Z Krakowa do Lwowa o godzinie 8 minut 40 wieczór
„ „ „ „ „ „ 8 „ 32 rano
Z Czerniowiec do Lwowa o godzinie 5 rano
„ „ „ „ „ „ 5 wieczór.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5. Czerwca.

PP. hr. Dunin Karwicki F. z Rosyi, hr. Mier H. z Buska, hr. Ożarowski K. z Strzymilczy, Pieńczykowski J. z Wybranówki, hr. Lanckoroński T. z Tartakowa, Sozański J. z Grabowiec, Weber A. z Sielca, Bal J. z Tuligłów, Chyliński M. z Rakowa, Drzewiecki K. z Remenowa, Hudetz W. z Brodek, Hipman K. z Trześni, Jaworski A. z Skwarzawy, Modzelewski L. z Podola.

Nowo założona
Drukarnia „Dzien. lwow.“

otworzona na dniu 17. maja przy placu katedralnym w domu p. Sara pod l. 29|30 m. na I. piętrze, **zaopatrzona w wielki wybór najnowszych czcionek,** w prasę pospieszną i ręczną, **przyjmuje do wykonania wszelkie miejscowe i zamiejscowe zamówienia robót drukarskich,** jako to: druk dzieł, dzienników, broszur, formularzy, okólników, wykazów i tabel gospodarskich, kartek pogrzebowych, cenników potraw i t. p. — **po cenach najumiarkowańszych.** 616-5-15

Zakład ten przyjmuje oraz wszelkie zamówienia na roboty drzeworytnicze i litografie.

Najtańszy magazyn
DLA DAM.
Największy wybór nowości na porę wiosenną i letnią.

Przywiozłem osobiście po raz drugi:

MATERYE jedwabne czarne i kolorowe

FOULARY francuzkie (unie et imprimé)

MATERYE wełniane, BAREŻE, JACONAT,

MUSZLINY i PERKALE prawdziwe francuzkie,

ŻAKIETY, PALETOTY jedwabne, aksamitne i wełniane,

SUKNIE gotowe do wyjścia i podróży,

BEDUINY i TALMY wełniane gazowe jedwabne i korunkowe (Lama)

SPODNICE wełniane i perkalowe,

Największy wybór PARASOLEK od złr. 1 do 15,

PARASOLE od deszczu, prawdziwe angielskie,

PERFUM prawdziwych francuzkich i angielskich (Lubin, Guerlin, Pinand, Violet Houbigant Chardin i Rieger),

KORSETÓW prawdziwych paryskich dla dam i dzieci (ceintures imperatrices),

Największy wybór KAPELUSZY okrągłych i zamykanych z najpierwszych domów paryskich również inne artykuły dla dam poleca znany z najgustowniejszych rzeczy

handel mód
WŁADYSŁAWA LEWICKIEGO.

608-4-5

Dla dogodności publiczności urządziłem **STAŁE CENY.**

Ces. król. uprzyw. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje od dnia **1. listopada 1867.**

ASYGNACYE KASOWE

4% z 8dniowym wypowiedzeniem

4½% „ 14 „ „

5% „ 30 „ „

Z dniem powyższym opłacany będzie od Asygnacyi kasowych w obiegu będących:

od 3½ procent po 4 od sta

„ 4 „ ½ od sta 311-34-?

Lwów dnia 31. października 1867.

DYREKCYA.

ZMIANA LOKALU

Niniejszym biorę sobie za zaszczyt szanownej Publiczności donieść, iż mój

skład obrazów, papieru i wszelkich potrzeb do pisania, rysowania i malowania pod firmą

A. KOZŁOWSKI

przy placu Maryackim l. 25.

przenoszę z dniem 2. czerwca r. b. na ulicę HALICKĄ l. 303 w dom Wielmożnego GRABIŃSKIEGO, i tam również jak w dawnem lokalu, wszelkie w obręb składu wchodzące artykuły utrzymywać będą.

Przytej sposobności dziękując za łaskawe względy, który dotychczas doznawałem, upraszam szanowną publiczność aby i nadal temi mnie zaszczycać raczyła.

Z wszelkiem uszanowaniem:

638-3-3 **A. Kozłowski.**

ZMIANA LOKALU

Parowcu „ECHO“

oddano w przesyłkę dla mnie z „HULL“ pewną ilość **TURNIPSU** który jako zupełnie świeży siew pod gwarancyą polecam, mianowicie:

WHITE TANKARD	funt 70 c.	— cetnar	65 złr.
„ NORFOLK	„ 70 „	— „	65 „
YELLOW TANKARD	„ 70 „	— „	65 „
WHITE GLOBE	„ 70 „	— „	65 „

636-5-18

Karl Neumann,

skład nasion pod l. 361 m.

J. Osiecki Wydawca. Odpowiedzialny redaktor: K. Groman. Czcionkami drukarni „Dzien. Lwow.“ Dr. H. Jasieńskiego